

Nowy:

Antygona w Nowym Jorku

Głowacki mówi o swojej sztuce, że nie dotyczy problemu bezdomnych, lecz kryzysu demokracji. Jak ją grać w Polsce Anno Domini 1994? Doprawdy, nie wiem. Ale chyba nie powinno się udawać w spektaklu, że jesteśmy dzielnym amerykańskim społeczeństwem, dla którego „Antygona...” została w jakimś sensie napisana. Czy traktować ją jako ostrzeżenie przed najlepszym z ustrojów? Za wcześnie. Demokracja nie zakorzeniła się jeszcze w naszym prawie, mentalności, świadomości. Potraktować tę sztukę jako sztukę po prostu, to trochę za mało. Szkoda, że świetne aktorstwo Michała Grudzińskiego, a i Witolda Dębickiego, i Marii Rybarczyk nie buduje całości stawiającej ważne pytania o nasze tu i teraz.

W repertuarze tygodnia także: „Piękna Lucynda”, „Mein Kampf”, a na Scenie Nowej „Paris, Paris...”

24

1994

7.05.

Wielkopolska 1105

Gareta